



MASZEROWALI Z POZYTYWNYM PRZEKAZEM

Krzyczeli i głośno śpiewali, zachęcając przechodniów, aby się do nich przyłączyli – 1 czerwca ulicami Lubina po raz pierwszy przeszedł Marsz dla Życia i Rodziny. Wzięło w nim udział około tysiąc osób.

» STR. 5

PARK OTWARTY!



Mnóstwo osób przyszło 1 czerwca obejrzeć park Wrocławski po przebudowie. Największą frajdę miały oczywiście dzieci. – Mi najbardziej podobają się dinozaury. Ten taki wielki – mówi uśmiechając się od ucha do ucha kilkuletni Krzysio. Choć oficjalnie park Wrocławski miał zostać otwarty dopiero następnego dnia, 2 czerwca, to już w niedzielę, specjalnie z okazji Dnia Dziecka, o godzinie 15 otwarto bramy dla wszystkich mieszkańców. – Do ostatniej chwili zastanawialiśmy się, czy uda się 1 czerwca otworzyć park. Po drodze mieliśmy deszcze, które opóźniły prace. Dzięki ofiarności pracowników, udało się – mówi prezydent Lubina Robert Raczyński. – Park nie jest jednak jeszcze ukończony. Nie ma wszystkich ptaków, ponieważ trafiliśmy na okres lęgowy. Z przeniesieniem niektórych trzeba więc będzie poczekać – dodaje.

Lubinianie nie mogli się już doczekać otwarcia parku. Widać to było w parkowych alejkach. Przyszły całe rodziny. Dzieci biegały, bawiły się na placu zabaw, przy fontannie, oglądały i głaskały kózki czy kucyki. Ale chyba największe wrażenie zrobiły na nich figury dinozaurów.

– Fajnie. Mojemu dziecku się podoba. Mi zresztą też. Dobre miejsce do odpoczynku i żeby przyjść z dzieckiem. Tylko dziś trochę za dużo tu ludzi – mówi pani Małgorzata, mama kilkuletniego Krzysia, któremu najbardziej spodobały się dinozaury.

Do parku Wrocławskiego można już swobodnie wchodzić codziennie. Oczywiście wstęp jest bezpłatny.

Marta Czachórska

Więcej na stronach 8 i 9



NIEWIDZIALNE OPERACJE NA BEMA

Profesorowie właśnie przeprowadzili pierwszą edycję Interdyscyplinarnej Szkoły Laparoskopii EMC w Regionalnym Centrum Zdrowia.

» STR. 2

KASKI W PREZENCIE

Przez ostatnich kilka lat w Lubinie rozdano około 5 tysięcy kasków rowerowych. W tym roku już po raz dziewiąty uczniowie klas czwartych lubińskich podstawówek z okazji Dnia Dziecka otrzymali od prezydenta kaski rowerowe.

» STR. 2



JEST HALA, JEST AWANS

Nie milkną echa awansu lubińskich siatkarzy do PlusLigi. Okazuje się, że do gry w najwyższej klasie rozgrywkowej przyczynili się nie tylko sami zawodnicy KS Cuprum Mundo Lubin, ale i budowana właśnie hala.

» STR. 3

ŚLEDZTWO UMORZONE, BO GÓRNIK ZGINĄŁ

Dla rodziny to była ogromna tragedia, bo z nieznanych przyczyn na drodze zginął młody mężczyzna. Ale ta historia ma też drugie dno. Okazuje się bowiem, że 30-latek, który w maju zginął pod Osiekiem, miał odpowiadać za pobicie lekarki.

» STR. 7

Interdyscyplinarna Szkoła Laparoskopii EMC w Regionalnym Centrum Zdrowia

Niewidzialne operacje na Bema

» **Pęcherzyk żółciowy, przepuklinę pachwinową oraz tarczycę, a także mięśniaki i macicę usunęli kilku pacjentom szpitala przy ul. Bema wybitni specjaliści współpracujący z obecnym właścicielem placówki, EMC Instytutem Medycznym.**

Profesorowie właśnie przeprowadzili pierwszą edycję Interdyscyplinarnej Szkoły Laparoskopii EMC w Regionalnym Centrum Zdrowia. Dzięki temu lubińscy lekarze uczą się wykonywania skomplikowanych zabiegów na swoim sprzęcie. – To wyjątkowy projekt – przyznają.

O tym, że wykonywanie zabiegów metodą laparoskopową niesie za sobą wiele korzyści, pacjenci RCZ mieli okazję przekonać się już nieraz. Operacje tą metodą w lubińskiej placówce wykonywane są bowiem od dawna. Współczesna medycyna w miarę możliwości odchodzi od dotychczasowych metod pozbywania się chorych narządów. By wyjść naprzeciw oczekiwaniom klientów, lubińska placówka dołączyła do projektu Szkoły Laparoskopii EMC, która umożliwia długofalową edukację lekarzy specjalistów.

Dotychczas lekarze wyjeżdżali na szkolenia do placówek wyposażonych w swia-

towej klasy sprzęt medyczny. Chirurdzy, wracając do swoich szpitali, nie mieli już do dyspozycji sprzętu tej rangi. Atut projektu wdrażanego przez EMC polega na tym, że szkolenie odbywa się w miejscu pracy lekarzy. Zabiegi wykonywane są na tych samych salach operacyjnych i aparaturze medycznej, na których na co dzień pracują. – Bardzo się cieszę, że lekarze z RCZ chcą podnosić swoje kwalifikacje i dołączyli do naszego

Na pierwszy ogień poszedł woreczek żółciowy. Zamiast rozległej rany pacjenci mają cztery 5-10 mm nacięcia. Po zabiegu wykonywanym tą metodą szybciej wracają także do domu i pełnej aktywności

projektu – mówi Józef Juros, dyrektor generalny EMC Instytut Medyczny.

Na pierwszy ogień poszedł w ubiegłym tygodniu woreczek żółciowy. – Zamiast rozległej rany pacjenci mają bowiem cztery 5-10 mm nacięcia. **Po zabiegu wykonywanym tą metodą szybciej wracają także do domu i pełnej aktywności.** W naszej ocenie około 80 proc. zabiegów w chirurgii ogólnej może być wykonywana metodą laparoskopową – twierdzi doktor Józef Dziełicki.

Małoinwazyjne okazują się jednak nie tylko zabiegi z działu chirurgii ogólnej. Metoda laparoskopowa świetnie sprawdza się także w przypadku zabiegów typowo ginekologicznych. Poranne operacje specjalistów z EMC oraz lubińskich lekarzy to jednak nie wszystko. Tego samego dnia po południu chirurdzy, ortopedzi oraz ginekolodzy wysłuchali wykładu prof. Józefa Dziełickiego i dr. Andrzeja Morawskiego na temat nowoczesnych metod operacyjnych w chirurgii i ginekologii.

Zespół chirurgów operuje przepukliny, nowotwory jelita grubego, powikłania po chorobie Cohna, a teraz także wycina całe jelito grube metodą laparoskopową.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń.

MARCELINA FALKIEWICZ

Remont potrwa do końca sierpnia

Pocztą będzie jak nowa

■ **Ma wyglądać tak, jak dawniej, za czasów swojej świetności – Poczta Polska wzięła się za remont swoich siedzib. W Lubinie skupiono się na budynku poczty głównej przy ulicy Odrodzenia.**

Jak mówią pracownicy lubińskiej placówki, chodzi o przywrócenie budynkowi dawnej świetności i wyglądu sprzed lat.

Piotr Gołdanowski z biura prasowego Poczty Polskiej potwierdza, że prowadzone są obecnie prace remontowe budynku poczty przy ul. Odrodzenia 4. – Obejmują one między innymi odnowienie elewacji. Wymieniona zostanie również część stolarki – wymienia Gołdanowski.

Remont ma potrwać do końca sierpnia.

MARIOLA SAMOTICHA



Fot. Marta Czachórska

Na Dzień Dziecka

Kaski w prezencie

■ **Przez ostatnich kilka lat w Lubinie rozdano około 5 tysięcy kasków rowerowych. Już po raz dziewiąty uczniowie klas czwartych lubińskich podstawówek z okazji Dnia Dziecka otrzymali od prezydenta kaski rowerowe. W tym roku zabezpieczonych w ten sposób zostało 619 dziecięcych głów.**

– Oczywiście, że będziemy jeździć w kasku – mówi zgodnie Oliwia Zięciak, Zuzia Wiśniowska, Oliwia Gowin, Nikola Tajs i Wiktoria Fila ze Szkoły Podstawowej nr 7, które odebrały swoje kaski wraz

z innymi czwartoklasistami w hali RCS przy ulicy Legnickiej.

Jedna z dziewczynek ze swojego poprzedniego kasku już wyrosła. Inna jeszcze nie miała. A trzecia choć ma już jeden, to zapewnia, że i ten nowy, który dostała od prezydenta, będzie zakładać wsiadając na rower. Dwóm Oliwiom, Zuzi, Nikoli i Wiktorii nowe kaski się spodobały.

– Wzorem lat ubiegłych, już dziewiąty raz, odkad pomysłu zapoczątkował prezydent Robert Raczyński, rozdajemy kaski uczniom klas czwartych. Otrzymują je właśnie oni, ponieważ zdają na kartę rowerową –

mówi Andrzej Pudółko, naczelnik wydziału oświaty Urzędu Miejskiego w Lubinie. – Uświadamiamy młodym ludziom, że należy jeździć w kasku, że to dla ich bezpieczeństwa – dodaje.

W tym roku rozdano 619 kasków. Ich zakup kosztował lubiński urząd 34 tys. zł.

Przedstawiciele czwartoklasistów odebrali kaski w hali RCS-u. Reszcie wręczą je później dyrektorzy szkół. Zwykle impreza odbywa się w okolicach 1 czerwca na świeżym powietrzu, jednak w tym roku została przeniesiona pod dach ze względu na deszczową pogodę.

MARTA CZACHÓRSKA



Uczennice Szkoły Podstawowej nr 7 wraz z innymi czwartoklasistami odebrały swoje kaski w hali RCS przy ulicy Legnickiej

Fot. Marta Czachórska

reklama



Sprzedam DWOREK

wraz z zabudowaniami folwarcznymi o powierzchni 2,3 ha
w miejscowości Jędrzychowie woj. lubuskie, powiat wschowski
trasa Głogów - Leszno
tel. kontaktowy: **603 646 410**

Lubińscy siatkarze powalczą o najwyższe laury w PlusLidze

Jest hala, jest awans

» Nie milkną echa awansu lubińskich siatkarzy do PlusLigi. Okazuje się, że do gry w najwyższej klasie rozgrywkowej przyczynili się nie tylko sami zawodnicy KS Cuprum Mundo Lubin. – Bezwzględny wymóg awansu do PlusLigi była bowiem profesjonalna hala – przyznaje prezes siatkarskiego klubu Dariusz Biernat. – To największy atut, który przyczynił się do awansu – potwierdza wiceprezes PlusLigi, Jan Zaremba.

To już pewne. Od przyszłego sezonu lubińscy siatkarze powalczą o najwyższe laury w PlusLidze. Ten sukces to zwieńczenie wieloletniej pracy zawodników, sztabu szkoleniowego, a także starań miasta, które w 2012 postanowiło wybudować halę.

Prezes KS Cuprum Mundo Lubin nie ukrywa, że fakt posiadania przez nasze miasto nowoczesnego obiektu sportowego był kluczowy przy podejmowaniu przez Profesjonalną Ligę Piłki Siatkowej

decyzji o powiększeniu grupy o dwa dodatkowe zespoły, w tym drużynę z Lubina.

– Profesjonalna hala to bezwzględny wymóg uczestnictwa w rozgrywkach PlusLigi. Sala gimnastyczna Szkoły Podstawowej nr 14, w której graliśmy dotychczas, takich warunków nigdy nie spełniała. Jesienne oddanie do użytku nowo wybudowanej hali ma więc bardzo duży wpływ na decyzję zarządu PlusLigi – mówi wprost Dariusz Biernat.

Okomentarz poprosiliśmy także wiceprezesa siatkarskiej PlusLigi, Jana Zarembę.

– Potencjał klubu, silny sponsor, jakim najprawdopodobniej będzie KGHM, ale przede wszystkim piękna hala zadecydowały o tym, że od przyszłego sezonu w PlusLidze powalczą już nie 12, a 14 drużyn. Dodatkowym ułatwieniem był dla nas bardzo pozytywny dialog z urzędem miejskim, który od razu zadeklarował współpracę – tłumaczy wiceprezes PlusLigi, Jan Zaremba.



Ten sukces to zwieńczenie wieloletniej pracy zawodników KS Cuprum Mundo Lubin

machy wiceprezes PlusLigi, Jan Zaremba.

I mimo że na pierwszorzędnym siatkarskim emocje w Lubinie przyjdzie nam poczekać jeszcze kilka mie-

sięcy, przygotowania w klubie idą pełną parą. Trwają już bowiem rozmowy z potencjalnymi sponsorami, negocjowane są także kontrakty z samymi zawodni-

kami. Już dziś wiadomo, że kilku z nich będzie musiało pożegnać się z drużyną. Klub w ich miejsce dokona jednak adekwatnych wzmocnień.

Dotychczas kilku z siatkarzy na utrzymanie zarabiał nie tylko grą, ale także pracowało w kopalni. Jak podkreśla Dariusz Biernat, w momencie wejścia w PlusLigę nie będzie już takiej możliwości. Okazuje się jednak, że nie powinno być takiej potrzeby. Wyższa klasa rozgrywkowa wiąże się bowiem z większymi zarobkami. – Zawodnicy będą mogli więc skupić się tylko na grze – zapewnia prezes klubu.

MARCELINA FALKIEWICZ

– Profesjonalna hala to bezwzględny wymóg uczestnictwa w rozgrywkach PlusLigi. Sala gimnastyczna Szkoły Podstawowej nr 14, w której graliśmy dotychczas, takich warunków nigdy nie spełniała. Jesienne oddanie do użytku nowo wybudowanej hali ma więc bardzo duży wpływ na decyzję zarządu PlusLigi – mówi wprost Dariusz Biernat



Fot. Marcelina Falkiewicz



Fot. Marcelina Falkiewicz

Fakt posiadania przez nasze miasto nowoczesnego obiektu sportowego, który właśnie budowany jest za kadencji prezydenta Roberta Raczyńskiego, był kluczowy przy podejmowaniu decyzji przez Profesjonalną Ligę Piłki Siatkowej

UCZELNIA
ZAWODOWA
ZAGŁĘBIA
MIEDZIOWEGO

www.uczelnia.lubin.pl
tel. 76 749 89 28

Zostań

MAGISTREM – Zarządzanie

INŻYNIEREM – Górnictwo i Geologia
Zarządzanie i Inżynieria
Produkcji

LICENCJATEM – Pedagogika
Zarządzanie

Studuj z nami!

Szeroka oferta STUDIÓW PODYPLOMOWYCH

bez egzaminów wstępnych
stypendia studenckie
zajęcia praktyczne

Kto poniesie odpowiedzialność, jeśli dojdzie do nieszczęścia?

Strzelają, a wokół biegają dzieci

» Czy na lubinian w parku leśnym zwanym strzelnicą czyha niebezpieczeństwo? Czy mogą zostać postrzeleni? Takiego zdania jest jeden z mieszkańców. Mężczyzna ostatnio wybrał się wraz z dziećmi na spacer, a tam... trafił na grupę trenującą strzelanie z ostrej broni.

Problem w tym, że nikt nie zabezpieczył terenu, nie było żadnej tabliczki. Każde dziecko mogło tam wbiec. Zróbcie coś z tym, nim dojdzie do tragedii – apeluje.

Ostatnio wybrałem się z dziećmi na wycieczkę rowerową do parku. Sporo ludzi spacerowało, dzieci się bawiły, młodzież śmigała na rowerach. Istna sielanka – opowiada lubinianin. – Na obiektach strzelnicy odbywały się jakieś zajęcia, bo słychać było strzelanie. Więc bez problemu podjechalśmy na miejsce. O zgrozo, okazało się, że między wałami młodzi ludzie z LOK-u ustawili tarcze i ćwiczyli strzały z ostrej amunicji, lekceważąc wszelkie przepisy.

Nikt nie ustawił znaków ostrzegawczych, nikt nie stał w okolicy wałów, ostrzegając przed niebezpieczeństwem. Każdy spacerowicz i każde dziecko mogło bez troski i nieświadomie wbiegać na wały i zostać postrzelone – zauważa.

Mężczyzna zwrócił się do prowadzącego zajęcia. Podzielił się z nim swoimi obawami, a w odpowiedzi usłyszał, że owszem tabliczki kiedyś były, ale z czasem zniknęły. – I dodał, że nie ma żadnych obaw, bo strzelają doświadczone osoby. Jakże doświadczone?! To były dzieci i młodzież – denerwuje się lubinianin.

Sprawdziliśmy. Teren parku należy do miasta, jednak jego część wynajmuje LOK, który prowadzi tam zajęcia

dla sekcji strzeleckiej. Jako zarządca ma nawet specjalny regulamin, który mówi między innymi o tym, że nie wolno wchodzić na teren strzelnicy w czasie pro-

Między wałami młodzi ludzie z LOK-u ustawili tarcze i ćwiczyli strzały z ostrej amunicji, lekceważąc wszelkie możliwe przepisy

wadzonych zajęć. Mieszkańców trzeba jednak o tym poinformować, a teren zabezpieczyć, o czym też mówi regulamin.

Dlaczego w tym przypadku doszło do zaniedbań? Kto



Fot. Czytelnik

Zabrali stare, w zamian wstawiają nowe

Skatepark bez ramp

■ Rozbiórka skateparku zaniepokoiła lubińską młodzież. – Chcielibyśmy, żeby został on odbudowany, a nie zlikwidowany – mówią wprost młodzi skaterzy. Gdzie podziały się rampy i boxy wyjaśnia rzecznik prezydenta Lubina Roberta Raczyńskiego, Jacek Mamiński.

Zniknęły funbox z grinboxem i minirampy z bankiem. To wystarczyło, by miłośnicy ekstremalnej jazdy na rolkach, deskorolkach i BMX-ach wzięli sprawy w swoje ręce. Młodzi skaterzy założyli nawet funpage Skatepark Dla Lubina na Facebooku. Przez kilka dni stronę polubiło ponad tysiąc użytkowników tego portalu.

Tymczasem – jak zapewnia rzecznik prezydenta Jacek Mamiński – zmiany były konsultowane z użytkownikami

skateparku, natomiast wspomniane elementy zostały zdemontowane przez ich zły stan techniczny. Urząd miejski co roku przeprowadza bowiem kontrolę wszystkich elementów zamontowanych na placu.

– Z uwagi na zły stan techniczny elementów konstrukcyjnych funboxa z grinboxem i minirampy z bankiem, podjęto decyzję o ich utylizacji. W miejsce wspomnianych urządzeń zostaną wstawione nowe elementy. Obecnie trwają prace projektowe mające na celu wkomponowanie nowych urządzeń w te istniejące – informuje Jacek Mamiński.

Do tego czasu do dyspozycji skaterów pozostały natomiast: quoter z bankiem, quoter z wall ridem, bank, quoter, piramida, ławka picnic i rurka spadowa.

MARCELINA FALKIEWICZ



Fot. Czytelnik

Zniknęły funbox z grinboxem i minirampy z bankiem. To wystarczyło, by miłośnicy ekstremalnej jazdy na rolkach, deskorolkach i BMX-ach wzięli sprawy w swoje ręce

HELIOS

HELIOS DLA DZIECI

FILMOWE PORANKI

SCOOPY-DOO!

Scooby-Doo! i Cyber Pościg

8 CZERWCA (ND)

GODZ. 10:30

Szczegóły na www.helios.pl

OD KIN

Kino Konesera

- cykliczne pokazy
- ambitne filmy
- wybitni twórcy

9 czerwca

zapraszamy na pokaz filmu:

Co jest grane, Davis?

KINO HELIOS Lubin ul. Gen. Władysława Sikorskiego 20, 59-300 Lubin

REZERWACJA TEL.: 76 724 97 97

REZERWACJA I SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE: www.helios.pl

POLUB NAS NA **fb**

ZAPRASZAMY DO PIZZERII POMPEA

CZYNNE CODZIENNIE OD 11:00 DO 23:00.

LOKAL DLA NIEPALĄCYCH.

10 PIZZA GRATIS!

Pizzeria "Pompea",
ul. Osiedlowa 4,
59-300 Lubin

tel. (076) 842-70-92,
pompea@pizzeriapompea.pl

Organizujemy imprezy okolicznościowe:

- komunie,
- stypy,
- chrzty,
- wesela,
- barbórki,
- imprezy firmowe,
- szkolenia i inne

Po raz pierwszy w Lubinie

» Krzyczeli i głośno śpiewali, zachęcając przechodniów, aby się do nich przyłączyli – 1 czerwca ulicami Lubina po raz pierwszy przeszedł Marsz dla Życia i Rodziny. Wzięło w nim udział około tysiąc osób.

Maszerowali z pozytywnym przekazem

Po raz pierwszy u nas, ale myślę, że nie ostatni. – Mamy nadzieję, że będzie podobnie jak w przypadku Orszaku Trzech Króli, w którym na początku też wzięło udział około tysiąc osób, a już w kolejnym tysiące – mówi Zbigniew Rudnicki z Salezjańskiej Wspólnoty Rodzin Nazaret, jeden z organizatorów marszu.

– Chętnie przyłączyliśmy się do tej inicjatywy, bo popieramy te same wartości: rodzinę, życie – stwierdza prezydent Lubina Robert Raczyński.

Marsz dla Życia i Rodziny to inicjatywa ogólnopolska. W tym roku takie pochody przeszły ulicami ponad 120 miast. Wszędzie powód był ten sam: propagowanie wartości rodzinnych i wyrażenie szacunku dla życia ludzkiego. – Wyrażamy też między innymi sprzeciw wobec proponowanej przez niektórych legalizacji małżeństw

jednopłciowych, ale przede wszystkim niesiemy przekaz pozytywny. Mówimy jak ważna jest rodzina, bo to ona stwarza nowe życie i wychowuje nowych obywateli – dodaje Zbigniew Rudnicki.

Marsz rozpoczął się pod kościołem św. Jana Bosko, a zakończył piknikiem rodzinnym na Wzgórzu Zamkowym. Były darmowe atrakcje dla dzieci, jak dmuchańce czy eurobungi, ale także sprawy poważne, bo między innymi zbierano pieniądze na pomnik dziecka nienarodzonego, który

miałby stanąć na cmentarzu Zacisze.

Przygotowania do marszu rozpoczęły się już na początku roku. Choć najintensywniej przepracowano ostatni miesiąc. Trzeba było przygotować banery, balony, koszulki i ulotki. W przygotowaniach brało udział kilkadziesiąt osób z Salezjańskiej Wspólnoty Rodzin Nazaret, Domowego Kościoła – gałąź Rodzina Ruchu Światło-Życie oraz z Salezjańskiego Gimnazjum im. św. Dominika Savio.

MARTA CZACHÓRSKA



Fot. Marta Czachórska

reklama



MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OCZYSZCZANIA SP. Z O.O.



Oferujemy:

- Wywóz odpadów z rozbiórek, remontów oraz placów budowy
- Wynajem kontenerów
- Odbiór odpadów medycznych i weterynaryjnych
- Kompleksowe sprzątanie po imprezach plenerowych

Robisz remont?

Nie wiesz co zrobić z odpadami poremontowymi?

Zadzwoń - udzielimy informacji.
Przyjdź do nas - My pomożemy dobrać odpowiedni kontener i wywieźć odpady.
Podpiszemy umowę!



• Dbamy o Środowisko •

Mamy 18 letnie doświadczenie!!!!

Nasza firma bliżej Klienta

MPO Sp. z o.o.
ul. Rynek 28
59-300 Lubin

tel. 76 724 99 40
fax: 76 724 99 50
mpo@mpo.lubin.pl
www.mpo.lubin.pl

Obsługa Klienta
ul. Rynek 28
(II piętro)
59-300 Lubin

Weźmie udział w finale krajowym

Najlepszy policjant

■ **Drugie miejsce w wojewódzkim konkursie na najlepszego policjanta ruchu drogowego zajął aspirant Sławomir Podbucki z lubińskiej komendy. Funkcjonariusz konkurował z innymi w teście wiedzy, jeździe służbowym samochodem oraz motocyklem, a także w strzelaniu. Dzięki temu policjant z Lubina będzie reprezentował nasz region w ogólnopolskim finale.**



Aspirant Sławomir Podbucki z lubińskiej komendy

Finał wojewódzki XXVII ogólnopolskiego konkursu „Policjant Ruchu Drogowego 2014” został rozstrzygnięty. O miano najlepszego walczyło 26 funkcjonariuszy z całego Dolnego Śląska.

– W pierwszym dniu eliminacji policjanci rozwiązywali test wiedzy z zakresu wybranych przepisów prawa o ruchu drogowym, prawa karnego, prawa o wykroczeniach, a także ze znajomości zagadnień związanych z udzielaniem pomocy ofiarom wypadków. Ponadto funkcjonariusze strzelali z broni służbowej oraz kierowali ruchem drogowym na skrzyżowaniu – informuje rzecznik lubiń-

skiej policji, aspirant sztabowy Jan Pocięcha. W drugim dniu eliminacji mundurowi musieli natomiast wykazać się swoimi umiejętnościami w jeździe motocyklem oraz samochodem służbowym.

MARCELINA FALKIEWICZ

ELIMINACJE WOJEWÓDZKIE ZAKOŃCZYŁY SIĘ NASTĘPUJĄCYMI WYNIKAMI:

I miejsce – aspirant Rafał Kotyś z KMP w Legnicy,

II miejsce – aspirant Sławomir Podbucki z KPP w Lubinie,

III miejsce – aspirant Marek Łazowski z KMP we Wrocławiu.

Teraz pierwsza dwójka weźmie udział w finale krajowym, który odbędzie się pod koniec czerwca w Gdańsku.

Są pierwsze zatrzymania

Kibice z Łodzi narozrabiali w Lubinie



» To spotkanie na długo pozostanie w pamięci kibiców. Niestety pozostanie też niesmak. Race, przedwczesne zakończenie meczu. Są już pierwsze zatrzymania w tej sprawie. W ręce policji wpadli trzej łodzianie, którzy odpalili race podczas meczu Zagłębia Lubin z Widzewem Łódź. Zatrzymany został też ich kolega, który chciał wnieść race na stadion.

W trakcie meczu, w sektorach za bramkami drużyny gości i gospodarzy meczu, odpalone zostały przez pseudokibiców race – relacjonuje aspirant sztabowy Jan Pocięcha, oficer prasowy lubińskiej komendy. – W wyniku zaistniałej sytuacji, policjanci rozpoczęli identyfikację osób odpowiedzialnych za posiadanie i odpalenie ma-

teriałów pirotechnicznych. Bezpośrednio po zakończeniu spotkania, funkcjonariusze zatrzymali trzech podejrzanych – dodaje.

Wszyscy trzej kibice to młodzi mieszkańcy województwa łódzkiego. Mają 17, 18 i 22 lata.

Tego samego dnia zatrzymano też 33-letniego łodzianina, który próbował wnieść na stadion ra-

ce. Ale to nie koniec zatrzymań. Osób, które zakłóciły to spotkanie było dużo więcej. – Obecnie policjanci w dalszym ciągu analizują zapisy monitoringu, pod kątem identyfikacji innych osób, które mogły mieć także związek z odpalaniem rac – zaznacza Jan Pocięcha.

17- i 18-latek zostali skazani na karę ośmiu miesięcy ograniczenia wolno-

ści oraz 30 godzin miesięcznej pracy na cele społeczne. 22-latek również będzie musiał odpracować 30 godzin. Otrzymał także karę 10 miesięcy więzienia. Zaś 33-latek musi zapłacić 1800 złotych grzywny. Wszyscy mężczyźni otrzymali również dwuletni zakaz udziału w imprezach masowych Widzewa Łódź.

MARIOLA SAMOTICHA



Nowe mieszkania
na sprzedaż
w centrum miasta

Kamienice

Lubin, ul. Bema

RTBS

biuro sprzedaży: ul. Rzeźnicza 1, tel. 76 746 32 55
www.rtbs-lubin.pl

Jeden dzień, dwóch pijanych, cztery zakazy

Drastyczne zdjęcia z wypadków, surowe mandaty, policyjne apele – to wciąż nic nie daje. Tylko jednego dnia za kierowcę wsiadło aż sześć osób, które nie powinny się tam znaleźć. Dwie z nich były pijane, cztery miały sądowy zakaz prowadzenia pojazdów. – Dwoch kierowców zostało zatrzymanych za jazdę na podwójnym gazie. Pierwszy miał prawie promil, a drugi dwa promile alkoholu w organizmie. Kolejni czterech kierowcy mieli aktualne zakazy prowadzenia pojazdów mechanicznych orzeczone przez sąd – relacjonuje aspirant sztabowy Jan Pocięcha, oficer prasowy lubińskiej komendy. Mundurowi przypominają, że za kierowanie samochodem na podwójnym gazie grozi kara do dwóch lat pozbawienia wolności, natomiast za niestosowanie się do prawomocnego orzeczenia sądu do lat trzech. MS

Potrącenie dziewczynki

12-letnia dziewczynka trafiła do legnickiego szpitala po tym jak 27 maja została potrącona przez samochód na ulicy Wierzbowej na wysokości kościoła. Do wypadku doszło około godziny 15.30. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że dziewczynka wyszła z za rośli i uderzyła w bok samochodu na wysokości drzwi. Została zabrana do szpitala. – Będziemy wyjaśniać, co było przyczyną wypadku – mówi aspirant sztabowy Jan Pocięcha, rzecznik lubińskiej policji. WON

Kierowca oszukiwał, więc wycieczki nie było

Kolejną wycieczkę trzeba było odwołać. Tym razem jednak nie ze względu na niesprawny autobus, ale z powodu kierowcy, który nie rejestrował czasu swojej pracy. – 27 maja policjanci z ruchu drogowego zostali poproszeni o kontrolę autokaru i kierowcy, który miał zawięzić dzieci na wycieczkę. Kierowca autobusu okazał dokumentację, z której wynikało, że wykonuje kursy na trasach do 50 kilometrów, a co za tym idzie, zgodnie z przepisami, nie jest wtedy wymagana rejestracja czasu pracy kierowcy – informuje aspirant sztabowy Jan Pocięcha, rzecznik lubińskiej policji. Policjanci sprawdzili jednak urządzenie rejestrujące czas pracy, które zamontowane było w autobusie. Okazało się, że kierowca wykonał kilka kursów przekraczających 50 km. – Tym samym złamał przepisy o konieczności rejestracji czasu swojej pracy i poświadczył nieprawdę w dokumentach – dodaje aspirant sztabowy Jan Pocięcha. Wycieczka z Lubina nie wyjechała, a kierowcy może grozić kara do 5 lat pozbawienia wolności. Tego samego dnia na wycieczkę nie mogły pojechać przedszkolaki z gminy Rudna. W tamtym przypadku autobus był niesprawny. MRT

Miał usłyszeć zarzut spowodowania obrażeń ciała

Śledztwo umorzone, bo górnik zginął

» Dla rodziny to była ogromna tragedia, bo z nieznanых przyczyn na drodze zginął młody mężczyzna. Ale ta historia ma też drugie dno. Okazuje się bowiem, że 30-latek, który 13 maja zginął pod Osiekim, miał odpowiadać za pobicie lekarki. Dziś prokuratura jest zmuszona umorzyć to śledztwo.

30-letni lubinian był górnikiem. Jak opowiada prokurator Liliana Łukasiewicz, pracodawca skierował go na badania psychologiczne do Miedziowego Centrum Zdrowia. – W piątek, 9 maja były one wykonywane w poradni przy ulicy Marii Skłodowskiej-Curie – wyjaśnia rzeczniczka prokuratury.

Lekarka poinformowała mężczyznę, że wyniki będą w poniedziałek. Ten

jednak domagał się ich natychmiast. Być może obawiał się wyniku, który był istotny dla jego dalszej pracy w KGHM. 30-latek zaczął się więc pod budynkiem poradni i dotkliwie pobił wychodzącą z pracy lekarkę.

– Uderzył ją pięścią w głowę, a kiedy kobieta upadła na ziemię, kopął ją po całym ciele – relacjonuje prokurator Łukasiewicz. – Niezwłocznie po zdarzeniu lekarka

zgłosiła sprawę na policję – zaznacza.

Na szczęście kobieta nie odniosła poważnych obrażeń, jednak prokurator uznał, że to występki o charakterze chuligańskim, który należy ścigać z urzędu. Wszczęto śledztwo. Mężczyzna miał usłyszeć zarzut spowodowania obrażeń ciała poniżej dni siedmiu.

– 13 maja policja doręczyła mężczyźnie wezwanie do prokuratury. Odebrał je osobiście. Następ-

niego dnia miał się stawić na przesłuchaniu. Jednak tego samego dnia doszło do tragicznego wypadku. W Osieku, jadąc oplem w kierunku Wrocławia, 30-latek nagle zjechał na przeciwny pas ruchu, wprost pod prawe koło cysterny przewożącej 24 tony kwasu siarkowego – relacjonuje prokurator.

Górnika odniosło tak poważne obrażenia, szczególnie głowy, że zginął na

miejsu. Czy mogło to być samobójstwo? Tego nie wiadomo. Z tego co udało nam się ustalić, taka wersja też jest analizowana przez śledczych.

Postępowanie w sprawie pobicia, które było zagrożone karą dwóch lat więzienia, prokuratura musiała umorzyć ze względu na śmierć 30-latka. Teraz śledczy zajmują się wyłącznie ustaleniem przyczyn tego śmiertelnego wypadku.

MARIOLA SAMOTICHA

Okradał domy w powiecie wałbrzyskim

Wpadł pod galerię za biżuterię i pieniądze

■ Złodziejem pieniędzy i biżuterii okazał się 39-latek, którego kilka dni temu pod lubińską galerią zatrzymali dolnośląscy policjanci. W wałbrzyskiej komendzie mężczyzna zasłużył już sobie nawet na miano inteligentnego włamywacza. Teraz za krótkimi może spędzić nawet 10 lat.

Wspólne działania funkcjonariuszy z powiatów: wałbrzyskiego, świdnickiego i dzierzoniowskiego doprowadziły do ustalenia i w efekcie zatrzymania 39-letniego mieszkańca powiatu wrocławskiego, podejrzanego o szereg kradzieży z mieszkań na terenie Wałbrzycha, Świdnicy i Dzierżoniowa.

– Funkcjonariusze z wałbrzyskiej komendy miejskiej wspólnie z policjantami ze Świdnicy i Dzierżoniowa od pewnego czasu podejrzewali jednego z mieszkańców powiatu wrocławskiego o związek z włamaniami do mieszkań. Do zdarzeń miało dochodzić na terenie powiatu wałbrzyskiego oraz miej-



Zatrzymanie, którego lubinianie byli świadkami pod galerią, to schwytanie złodzieja

scowości ościennych. Zebrał w tej sprawie przez policjantów materiały i dowody pozwoliły na zatrzymanie 39-letniego mieszkańca powiatu wrocławskiego.

Jak ustalili funkcjonariusze, łupem sprawcy padały głównie pieniądze i biżuteria – informuje oficer prasowy KMP w Wałbrzychu, aspirant Joanna Żygłowicz.

Podczas przeszukania pomieszczeń zajmowanych przez

zatrzymanego, policjanci zabezpieczyli sprzęt służący mu do włamań. Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu, a następnie usłyszał zarzuty kradzieży z włamaniem

Wobec podejrzanego sąd zastosował już środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania. Za kradzieże i włamania grozi mu kara do 10 lat pozbawienia wolności.

MARCELINA FALKIEWICZ

Lubinianie pomogli złapać złodzieja

Udało się odnaleźć złodzieja roweru, którego uchwyciła kamera monitoringu przedszkola przy ulicy Kruczej. Wszystko dzięki zgłoszeniom od lubinian, którzy obejrzeli nagranie, jakie opublikowaliśmy na portalu www.lubin.pl. – Dziękuję wszystkim tym, którzy okazali się nie być obojętni i zareagowali na prośbę o pomoc – mówi pani Katarzyna z Lubina, która złodzieja szukała nie tylko przy pomocy policji, ale również na własną rękę. Złodziejem okazał się 63-letni mieszkaniec Lubina. To jego widzimy na nagraniu z monitoringu przedszkola przy ulicy Kruczej. – Rower, o którym mowa, zdążył już sprzedać – informuje aspirant sztabowy Jan Pocięcha, rzecznik lubińskiej policji. – Policjanci udowodnili temu mężczyźnie jeszcze kradzieże dwóch innych rowerów. Jeden z nich udało się odzyskać – dodaje. Za kradzież 63-latek może teraz trafić do kratki nawet na 5 lat. O jego losie zdecyduje sąd. Pani Katarzyna roweru już nie odzyska, ale złodziej zobowiązał się go spłacić.

– Mam nadzieję, że nauczy się, by nie sięgać już więcej po czyjąś własność. Ja także wyciągnęłam swoją lekcję, by zawsze bez wyjątku zabezpieczać rower – mówi pani Katarzyna.

Lubinianka straciła rower, gdy 13 maja zostawiła go pod przedszkolem przy ulicy Kruczej, gdzie odprowadzała dziecko. Zgłosiła sprawę na policję, ale postanowiła też działać na własną rękę. Przysłała nam nagranie kradzieży z monitoringu przedszkola. Nie widać na nim twarzy złodzieja, jednak lubinianka miała nadzieję, że publikacja nagrania pomoże jej odzyskać rower. I rzeczywiście, ktoś rozpoznał złodzieja. Dzięki informacjom od lubinian udało się go zatrzymać. MRT

Tłumy mieszkańców odwiedzają nowe miejsce wypoczynku

Oficjalnie otwarty

» – Otwieramy? – krzyknął do stojących pod główną bramą parku dzieci prezydent. – Tak! – piszczały maluchy, które nie mogąc doczekać się, by zobaczyć park, zerwały kolorową kokardę zamocowaną na bramie. Jednak, jak zapowiada Robert Raczyński, otwarcie parku, dinozaury i ptaki to dopiero początek. Już wkrótce w parku uruchomiona zostanie bowiem część gastronomiczna.

Mogłoby się здаwać, że skoro większość mieszkańców park miało okazję zobaczyć już w niedzielę, 1 czerwca, to na poniedziałkowym, oficjalnym otwarciu, obejrzyć przyjdzie go nieco mniej osób. Nic bardziej mylnego. Przez bramę, wspólnie z prezydentem, znów przeszły setki osób.

Wielu z nich, by zobaczyć nasz nowy park, jechało kilkanaście kilometrów.

Jedną z takich osób jest pani Kazimiera, która przyjechała do Lubina ze Szklar Dolnych. – Wzięłam wnuczkę, który na co dzień mieszka w Kaliszu i dziś mnie odwiedził. Kuba jak wiele dzieci bardzo interesuje się dinozau-



rami, więc ten park to strzał w dziesiątkę. Coś pięknego – twierdzi kobieta.

Park widocznie już spełnił oczekiwania lubinian, jednak – jak tłumaczy prezydent – nie jest jeszcze ukończony.

– Nie ma wszystkich ptaków, ponieważ trafiliśmy na okres lęgowy. Do końca czerwca powinna zostać otwarta ponad-

to w pełni wyposażona część gastronomiczna. Jesteśmy miastem przemysłowym. Lubin ma więc ciągłą potrzebę zielonych płuc. Takie miejsca są tutaj niewątpliwie potrzebne – wyjaśnia Robert Raczyński.

Park jest otwarty codziennie od 9 do 20, a wejście do niego jest i będzie bezpłatne. – Choć zimą rozważamy

skrócenie tych godzin – przyznaje dyrektor Centrum Edukacji Przyrodniczej Marek Zawadka.

MARCELINA FALKIEWICZ

Więcej zdjęć z otwarcia tego właśnie parku w internecie, na stronie lubin.pl





Z rowerem i psem nie wejdiesz

Są pewne zakazy

■ Co można, a czego nie? Czy do parku można wejść z rowerem albo z psem, czy można kąpać się w fontannie? – otwarto już park Wrocławski, więc lubinianie mają coraz więcej pytań. Na wszystkie odpowiada dyrektor Centrum Edukacji Przyrodniczej Marek Zawadka.

Pierwsza kwestia to rowery. Lubinianie chcieliby wiedzieć, czy mogą na nich wjechać do parku. – Wjechać tak, ale przejechać przez park już nie – odpowiada dyrektor Zawadka. – To tak jak z operą. Nie idziemy tam w spodenkach, ale w galowym stroju. Park Wrocławski jest ogrodem zoologicznym, gdzie obowiązują specyficzne zasady. Tam się spaceruje i ogląda. Jazda po alejkach jest więc zabroniona – zaznacza.

Ale wychodząc naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców, CEP idzie na pewną ugodę. Przy bramie wejściowej stanęły stojaki rowerowe, gdzie można zostawić swoje jednoślady.

Wjechać będzie można tylko z dziećciami wózkami i rowerkami. Zakaz nie dotyczy też osób poruszających się na wózkach inwalidzkich.

Czworonogi do parku nie wejdą w ogóle. Po pierwsze chodzi o psie kupy, które przez wielu mieszkańców nadal nie są sprzątane, a po drugie o bezpieczeństwo mieszkających w parku ptaków i zwierząt. Szczekające psy zwyczajnie mogłyby je spłoszyć.

Wiele pytań dotyczy też robienia w parku zdjęć. Zakaz dotyczy wyłącznie fotografii, które mogłyby być wykorzystywane w celach komercyjnych. Na przykład nie można zrobić zdjęć, wydać kalendarza i na tym zarabiać. – Jeżeli chodzi o mieszkańców, to nie mamy tutaj żadnych zastrzeżeń. Każdy może robić zdjęcia, które będą wykorzystywane do celów prywatnych. Nawet chcemy, żeby ludzie robili sobie zdjęcia i chwalili się nimi na portalach społecznościowych, bo w końcu park jest wizytówką naszego miasta – tłumaczy Marek Zawadka.

Jakie obowiązki i zakazy dodatkowo nakłada na nas regulamin? W parku nie wolno spożywać alkoholu, za wyjątkiem miejsc, gdzie prowadzone będą lokale gastronomiczne, kąpać się w stawie i łowić ryb, wchodzić do fontanny. Zakaz dotyczy też karmienia i drażnienia zwierząt.

MARIOLA SAMOTICHA



Powstał specjalny regulamin, który określa czego nie można robić w parku Wrocławskim

reklama



Prezydent Miasta Lubina
Robert Raczyński
dziękuje pracownikom

Centrum Edukacji Przyrodniczej
Ośrodka Kultury „Wzgórze Zamkowe”
MPO, MPWiK oraz MUNDO

**za ponadprzeciętne zaangażowanie
w otwarcie Parku Wrocławskiego.**



ORGANIZUJEMY
URODZINY
W KRĘGIELNI!

BOWLING KRĘGIELNIA

bowling: od 30 zł / h za tor
kręgielnia: od 18 zł / h za tor

www.rcslubin.pl

www.facebook.com/RCSlubin

rezerwacja: 76 / 846 08 35



LUBIN
ZALESIE



www.blockpol.pl

- OSTATNIE WOLNE MIESZKANIA!
- LOKALE USŁUGOWE!

BLOCKPOL®
developer Sp z o.o.



INWESTYCJA BLOCKPOL SP. Z O.O.

Biuro sprzedaży w Lubinie: ul. Kościuszki 5, tel.: 519 18 49 59
siedziba firmy: Wrocław, ul. Krzycka 90 D



POWIATOWY URZĄD PRACY
CENTRUM AKTYWIZACJI ZAWODOWEJ

ul. Jana Kilińskiego 12b, 59-300 Lubin, tel. (076) 746-14-01, fax 746-14-00,
e-mail wrln@praca.gov.pl [Http://pup.lubin.sisco.info](http://pup.lubin.sisco.info)

Powiatowy Urząd Pracy w Lubinie informuje

Waloryzacja zasiłku dla bezrobotnych

» Od 1 czerwca br. wzrasta wysokość zasiłku dla osób bezrobotnych. Szczegółowe informacje w tym zakresie zostały zawarte w obwieszczeniu MPiPS z dnia 16 maja 2014 r. w sprawie wysokości zasiłku dla bezrobotnych.

Zgodnie z ustawą o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, 1 czerwca każdego roku kwota zasiłku dla bezrobotnych ulega waloryzacji. Waloryzacji dokonuje się na podstawie średniego poziomu cen towarów i usług konsumpcyjnych za rok poprzedni ogłaszanego przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego. Waloryzacji nie dokonuje się jedynie w przypadku, gdy śred-

ni poziom cen towarów i usług konsumpcyjnych za rok poprzedni nie zmienił się lub uległ zmniejszeniu.

Jak wynika z obwieszczenia, od 1 czerwca 2014 r. zasiłek dla bezrobotnych 100% wyniesie:

-831,10 zł brutto – w okresie pierwszych trzech miesięcy posiadania prawa do zasiłku;

-652,60 zł brutto – w okresie kolejnych

miesięcy posiadania prawa do zasiłku.

Wysokość zasiłku (100%) wzrasta o 7,50 zł – w przypadku świadczenia wypłacanego przez pierwsze trzy miesiące oraz o 5,90 zł – w okresie kolejnych miesięcy.

Należy zaznaczyć, że w dalszym ciągu stosuje się przepisy dotyczące tzw. obniżonego zasiłku dla bezrobotnych, tj. 80% kwoty

podstawowej zasiłku, jeśli okres uprawniający do świadczenia to mniej niż 5 lat i wynosi:

-664,90 zł brutto – w okresie pierwszych trzech miesięcy posiadania prawa do zasiłku – i wzrasta o 6 zł;

-522,10 zł brutto – w okresie kolejnych miesięcy posiadania prawa do zasiłku – wzrasta o 4,70 zł;

oraz tzw. podwyższonego zasiłku dla bezrobot-

nych, tj. 120% kwoty zasiłku podstawowego, jeżeli okres uprawniający do zasiłku to co najmniej 20 lat i wynosi:

-997,40 zł brutto – w okresie pierwszych trzech miesięcy posiadania prawa do zasiłku – wzrasta o 9 zł;

-783,20 zł brutto – w okresie kolejnych miesięcy posiadania prawa do zasiłku – wzrasta o 7,10 zł.

Warto przypomnieć, że zasiłek dla bezrobotnych (100%) w okresie od dnia 01.06.2013 r. do 31.05.2014 r. wynosił:

-823,60 zł brutto – w okresie pierwszych trzech miesięcy posiadania prawa do zasiłku,

-646,70 zł brutto – w okresie kolejnych miesięcy posiadania prawa do zasiłku.

BOŻENA GŁOWIŃSKA

Powiatowe

Rewolucja w PUP

► Zmiany dla urzędników i bezrobotnych

Zarówno bezrobotnych, jak i lubiński urząd pracy czeka rewolucja. Od 27 maja zaczęła obowiązywać zmieniona ustawa o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, która wprowadza szereg zmian.

Jak informują pracownicy lubińskiego pośrednika, profilowanie pomocy dla bezrobotnych, nowe instrumenty wsparcia dla osób poszukujących pracy i wynagradzanie pracowników za osiągane wyniki – to niektóre z nowości, które wprowadza ustawa.

Przede wszystkim osoby, które od 27 maja zarejestrują się w urzędzie, będą przypisane do jednego z trzech profili. Pierwszy sklasyfikuje bezrobotnych aktywnych, dla których podstawowym wsparciem będą usługi pośrednictwa pracy i poradnictwa zawodowego i w bardzo ograniczonym zakresie inne formy wsparcia, np. szkolenia.

Do drugiego profilu należą będą bezrobotni wymagający wsparcia, którzy korzystając będą ze wszystkich usług i instrumentów rynku pracy, jakie oferuje powiatowe urzędy pracy. Takie osoby będą np. kierowane na szkolenia i staże.

Trzecia grupa to bezrobotni oddaleni od rynku pracy, którzy z różnych powodów są zagrożeni wykluczeniem społecznym, jak i ci, którzy z własnego wyboru nie chcą podjąć pracy.



Osoby, które od 27 maja zarejestrują się w urzędzie, będą przypisane do jednego z trzech profili

A co z osobami, które są już zarejestrowane w bazie bezrobotnych? – Zgodnie z zapisami ustawy mamy czas do końca roku, by ich także sprofilować, tzn. przypisać do odpowiedniej grupy – podkreśla Wioletta Jagielska, dyrektor lubińskiego PUP.

Zmiany dotyczyć będą również sposobu obsługi osób bezrobotnych.

Dotychczas obsługiwali ich wyłącznie pośrednicy pracy, teraz zajmą się tym także specjaliści do spraw rozwoju zatrudnienia, dorady zawodowi czy specjaliści do spraw programów.

– To oznacza, że niektórzy bezrobotni otrzymają nowego opiekuna. Będzie to osoba, która nie tylko pomo-

że nam w znalezieniu pracy, ale też pomoże ze stażem, z otrzymaniem dotacji, udzieli każdej informacji. To duża zmiana, bo dotychczas bezrobotny z każdą sprawą musiał zwracać się do innego urzędnika, teraz z punktu widzenia osoby poszukującej pracy będzie to dużo łatwiejsze – tłumaczy dyrektor. – Pracownik urzędu będzie miał też mniej kartotek bezrobotnych, a to znaczy, że dla każdej z osób znajdzie więcej czasu – zapewnia.

Pojawią się też nowe instrumenty wsparcia dla osób poszukujących pracy. To m.in.: grant na telepracę, świadczenie aktywizacyjne, pożyczka na utworzenie stanowiska pracy lub podjęcie działalności gospodar-

czej, szkolenia organizowane w ramach trójstronnych umów szkoleniowych zawieranych pomiędzy starostą, pracodawcą i instytucją szkoleniową, dofinansowanie do wynagrodzenia za zatrudnionego bezrobotnego w wieku 50+.

Częścią zmian jest pakiet dla młodych osób szukających pracy. Zmieniona zostanie definicja osoby młodej, która obejmie wszystkich do 30. roku życia. Dla tej grupy przewidziano także specjalne bony m.in.: szkoleniowy, zatrudnieniowy, na zasiedlenie oraz stażowy. Dzięki bonom osoby szukające pracy będą miały większą swobodę działania.

MARIOLA SAMOTICHA



Pamiętają o przodkach

► Mogiłę pradiada ocal od zapomnienia

„Mogiłę pradiada ocal od zapomnienia” to wielka społeczna akcja, dolnośląskie pospolite ruszenie pod patronatem Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu i Dolnośląskiego Kuratorium Oświaty. We Wrocławiu odbyło się podsumowanie piątej edycji akcji.

Celem akcji jest ratowanie polskich nekropoli pozostawionych za wschodnią granicą. Ma ona również uświadomić młodym ludziom, że wśród grobów, które są zdewastowane i zapomniane, znajdują się mogiły dziadów i pradiadów mieszkańców Dolnego Śląska. Doroczne spotkania są także okazją do pozna-

nia historii swojego narodu, przeżycia lekcji patriotyzmu.

Do tej pory uroczystość zawsze odbywała się na wrocławskim Rynku, jednak pogoda nie dopisała, więc obchody przeniesiono do Hali Stulecia.

Hala Stulecia zapęłnia się pocztami sztandarymi z 237 szkół z województwa dolnośląskiego.

Poczty wzięły udział w uroczystej parady oraz koncercie polskich i ukraińskich zespołów ludowych.

W parady wzięły udział trzy poczty z gminy Ścinawa: Gimnazjum Publiczne w Ścinawie, Szkoła Podstawowa nr 3 w Ścinawie oraz Szkoła Podstawowa w Tymowej.

MAGDALENA ŚLIWA



W parady wzięły udział trzy poczty z gminy Ścinawa: Gimnazjum Publiczne w Ścinawie, Szkoła Podstawowa nr 3 w Ścinawie oraz Szkoła Podstawowa w Tymowej

W naszym powiecie jest aż 36 milionerów

► Lekarze i budowlańcy milionerami

Ponad osiem milionów złotych zarobiło w zeszłym roku dwóch najbogatszych mieszkańców powiatu lubińskiego – wynika z raportu lubińskiej skarbowki.

Na podstawie zeznań za 2013 rok, które zostały złożone w lubińskim urzędzie skarbowym, podliczono, że w naszym powiecie jest aż 36 milionerów. Jak informuje zastępca naczelnika lubińskiego fiskusa, Leonarda Chojnacka, są to przede wszystkim osoby związane

z branżą budowlaną lub lekarze.

Zła wiadomość – grono naszych milionerów z roku na rok się kurczy, dobra – ci, którzy zostają, są coraz bogatsi.

Więcej niż milion, jednak nie więcej niż dwa, zarobiło w 2013 roku aż 28 mieszkańców naszego powiatu. Kwota rzędu dwóch lub trzech milionów powędrowała nato-



Fot. Magdalena Śliwa

miast na konto sześciu osób. Osiem milionów i więcej zarobiło w zeszłym roku już tylko dwóch milionerów z naszej okolicy.

Więcej niż milion, jednak nie więcej niż dwa, zarobiło w 2013 roku aż 28 mieszkańców naszego powiatu

Jak informuje zastępca naczelnika lubińskiej skarbowki,

milionerzy z naszego powiatu to najczęściej przedsiębiorcy związani z branżą budowlaną lub lekarze. Zdarzają się także osoby, które majątku dorobiły się grając na giełdzie. W 2012 roku na taką metodę zarobku zdecydował się tylko jeden z 38 najbogatszych podatników, w 2013 aż 3 z 36.

Pracownicy skarbowki cieszą się, że w naszym powiecie jest wiele bogatych osób. Większe zarobki to bowiem większe wpływy do budżetu.

MARCELINA FALKIEWICZ

Ścinawa dla najmłodszych

► Dzień Dziecka na sportowo



kę na basen w Lubinie, do lubińskiego kina Muza czy trening z aktualną wicemistrzynią świata w nordic walking.

Oprócz konkursów dla najmłodszych odbył się także mecz o mistrzostwo klasy okręgowej między Odrą Ścinawa a Arkonem Przemków.

– W meczu padł remis 2 do 2. Dzieci dopingowały i to chyba dzięki ich głośnemu kibicowaniu pierwszej drużynie Odry udało się zremisować z Arkonem Przemków – mówi Krystian Koszyła, prezes MKS Odra Ścinawa i jednocześnie przewodniczący rady powiatu lubińskiego, który zadbał o to, aby nagrody w przeprowadzanych zabawach i mini-konkursach był ciekawe.

WOJCIECH NIEDZIELSKI



Było dużo zabawy i śmiechu – MKS Odra Ścinawa zorganizowała dla najmłodszych mieszkańców Ścinawy i okolic Dzień Dziecka. W konkursach wzięło udział ponad 120 dzieciaków. A na boisku zmierzy-

ły się drużyny Odry i Arkon Przemków.

Dzieci chętnie brały udział w konkursach. Nikt nie odszedł bez nagrody. A było o co walczyć. Można było między innymi zdobyć: talony na kregielnię, wejściów-



Folklorystycznie

► Dla najmłodszych i nie tylko



Fot. Centrum Kultury w Rudnej

Na stadionie przy ul. Polkowickiej w Rudnej odbyły się dwa wielkie wydarzenia zorganizowane przez Centrum Kultury w Rudnej: Dzień Dziecka oraz Folk Festiwal.

Na najmłodszych czekało wiele ciekawych atrakcji, które zapewniła im Nibylandia i teatr Maska.

Aktorzy z krakowskiego teatru wystąpili w dwóch przedstawieniach: „Wielka ucieczka” dla najmłodszych widzów oraz „Nowy” dla starszych dzieci i młodzieży. Natomiast Nibylandia zapewniła takie atrakcje jak: malowanie twarzy, skracanie zwierzątek z balonów, pokaz wielkich baniek mydlanych oraz udostępniła dzieciom małą i dużą dmuchaną zjeżdżalnię i basen z kolorowymi piłeczkami.

Swoje zdolności plastyczne dzieci mogły pokazać na płytach oklejonych wykładziną, a prace powstawały przy użyciu kolorowej włóczki.

Gdy dzieci aktywnie uczestniczyły w zabawach, w drugiej części stadionu odbywał się Folk Festiwal, w którym udział wzięły takie zespoły, jak: Gwarek Gawroński, Sasanka, Roztoka, Śpiewajmy Razem, Hosadyna od Lubina, Niezapominajki, Grodzianki, Wronowianki, Kapela Janka Boduszka, ukraiński zespół pochodzący z Berlina – Hori Cwit. Jako gwiazda wieczoru na deser zagrał szybko zdobywający popularność łemkowski zespół Nadija, który w swojej muzyce łączy folk z nowoczesnymi brzmieniami.

MAGDALENA ŚLIWA



Właściciel kwiaciarni kradł kwiaty z grobów

Cmentarny złodziej

■ Czekali na koniec pogrzebu, a gdy rodzina i najbliżsi zmarłego się rozchodzili, kradli wiązki i znicze. 50-letniego właściciela kwiaciarni i jego 30-letnią współniczkę zatrzymali lubińscy policjanci. Trafili już do aresztu. Grozi im nawet 8 lat więzienia.

Złodziejska para wpadła na gorącym uczynku na cmentarzu w Niemstowie, dzięki zgłoszeniu, które trafiło na policję. – Otrzymałszy informacje, że mężczyzna z kobietą dokonują kradzieży kwiatów z cmentarza na terenie gminy Lubin. Policjanci udali się więc na miej-

sce. Para faktycznie została zatrzymana na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa. Cały czas ta sprawa jest wyjaśniania. Wiemy już, że sprawcy dokonali dwóch innych podobnych kradzieży kwiatów z miejsca pochówku. W jednym przypadku zabrali wiązki bezpośrednio po pogrzebie – opowiada rzecznik lubińskiej policji, aspirant sztabowy Jan Pocięcha.

50-letnim zatrzymanym okazał się właściciel kwiaciarni, która od lat funkcjonuje na Przylesiu. Może się okazać, że cmentarne łupy były sprzedawane.

MARCELINA FALKIEWICZ

W świetle prawa nic nie można zrobić

Nietykalny rozbity fiat

■ O rozbitym fiacie porzuconym przy wjeździe do Miroszowic poinformowali nas mieszkańcy. Policjanci sprawie przyglądali się kilkukrotnie, jednak w świetle prawa niewiele mogą zrobić.

– Pojazd stoi poza drogą publiczną, więc nie mamy podstaw do odholowania – tłumaczy oficer prasowy lubińskiej policji, aspirant sztabowy Jan Pocięcha.

Według jednej z mieszkanki Miroszowic, uszkodzony fiat stoi przy drodze już od trzech tygodni. – Sprawa od razu była zgłaszana na policję. Kiedy jedzie jedno auto, to może



Według jednej z mieszkanki Miroszowic uszkodzony fiat stoi przy drodze już od trzech tygodni

faktycznie nie jest jakiś wielki problem. Gorzej, gdy na drodze spotkają się dwa pojazdy. Wtedy stojący z boku fiat jest dla kierow-

ców sporą przeszkodą – tłumaczy kobieta.

O to czy z fiatem da się cokolwiek zrobić, zapytaliśmy lubińskich policjan-

tów. Po naszej interwencji komenda jeszcze kilkakrotnie wysyłała we wskazane miejsce patrol, by skrupulatnie przyjrzeć się sprawie. Okazało się, że auto będzie mógł odholować jedynie właściciel.

– Samochód nie pochodzi z kradzieży i stoi poza drogą publiczną, więc nie stwarza zagrożenia w ruchu. Zareagujemy, jeśli w ciągu sześciu miesięcy od momentu zgłoszenia, właściciel sam go nie odholuje – tłumaczy Jan Pocięcha.

Z ostatniej chwili – dopiero po publikacji naszego tekstu na portalu www.lubin.pl, samochód zniknął. Prawdopodobnie zabrał go sam właściciel.

MARCELINA FALKIEWICZ

Pomagają mieszkańcy powiatu lubińskiego

Ratują konie z rzeźni

» **Przed wszystkim konie, bo jest ich aż 120. Ale są też krowy, kozy, psy, świnię, kury, a nawet fretki. Wszystkie mieszkają pod jednym dachem, który właściciele nazwali Tarq. Scarlet i Piotr Szyłogalis pomagają zwierzętom, które ludzie skazali na śmierć. Ale nakamić i wyleczyć ponad 200 zwierząt jest bardzo trudno, dlatego tak ważna jest dla nich pomoc, którą od wielu lat okazują najmłodszy mieszkańcy powiatu lubińskiego.**

Małżeństwo całe swoje życie poświęciło koniom. Założyli Fundację Tara i w oddalonej 30 km od Lubina Piskowinie prowadzą schronisko dla zwierząt. Bo – jak mówią – nie mogli pogodzić się z tym, że zwierzęta, które

przez wiele lat służyły pomocą, u schyłku ich życia skazano na śmierć.

Konie, którymi się opiekują, często wykupiono spod drzwi rzeźni. Niektóre przywieziono też jako zbędny balast. Ale z czasem do fundacji

trafiły też koty czy psy i inne podrzutki. I tak zrobił się cały zwierzynek.

Warunki, w których żyją właściciele, wolontariusze i same zwierzęta, są bardzo trudne. Ale nikt nie narzeka, bo najważniejsza jest miłość do zwierząt. I codzienna troska o ich zdrowie. Pomagają też darczyńcy. I to nie tylko z Polski, ale też z Dubaju czy nawet Florydy.

Od kilku lat fundację wspiera też lubińska SP 8. To już niemal tradycja, że co miesiąc każde dziecko przynosi symboliczną złotówkę. Grosz do grosza i ro-

bi się większa suma, którą placówka wysyła dla konia Goldeny. To pupilek lubińskich uczniów, którego adoptowali na odległość. Zbierają pieniądze na leczenie i karmę dla 9-letniego zwierzęcia.

Ostatnio uczniowie postanowili jednak pomóc wszystkim czworonogom z fundacji, a przy okazji odwiedzić Goldenę. Klasy 3 c i 3d wraz z opiekunami pojechały do Piskowiny z workami darów dla zwierząt. Wcześniej zebrały stare koce, kołdry, poduszki, a także karmę. – Już dawno nie dostaliśmy tylu darów

naraz – cieszyła się Alicja Wiecheć z fundacji.

Podobną pomoc mogą zaoferować pozostałe szkoły z powiatu lubińskiego, a także indywidualni mieszkańcy. Każdy może na odległość adoptować swojego zwierzątko, a tym samym wesprzeć fundację. Potrzebne jest niemal wszystko – od karmy i leków dla schorowanych zwierząt, po materiały budowlane, by móc wyremontować zniszczone boksy.

Więcej informacji o tym, jak skontaktować się z fundacją, można znaleźć na stronie: www.fundacjatara.info.

MARIOLA SAMOTICHA



Konie często wykupiono spod drzwi rzeźni. Niektóre przywieziono też jako zbędny balast

Fot. Renata Cielien

Nie dopełnili obowiązków?

Prokuratura wzięła się za ścinawski urząd

» Korupcja, nieprawidłowości przy organizowaniu przetargów. To podejrzenia ścinawskich radnych. Jedno jest pewne – 27 maja do Urzędu Miasta i Gminy w Ścinawie wkroczyła lubińska i wrocławska policja. Trwa postępowanie, o którym mundurowi nie chcą nic mówić. Szczegóły zdradza dopiero prokuratura.



Mogę jedynie potwierdzić, że policjanci z wydziału do spraw przestępczości gospodarczej z Lubina oraz funkcjonariusze z wydziału do walki z korupcją komendy wojewódzkiej we Wrocławiu prowadzili swoje czynności w ścinawskim urzędzie. Sprawa jest w toku, na tym etapie nie udzielamy żadnych informacji – tłumaczy oficer prasowy Jan Pocięcha z lubińskiej policji.

Funkcjonariusze byli nieumundurowani, a w ścinawskim ratuszu spędzili kilka godzin. Podobno zabezpieczyli jakąś dokumentację. Jaką? Szef tamtejszej rady miasta Krzysztof Marek tłumaczy, że sam był zaskoczony wizytą policjantów w urzędzie. – Mogę się jedynie domyślać, że chodzi o sprawę z jesieni ubiegłego roku – zaznacza.

To wtedy do biura ścinawskiej rady miasta wpłynęło pismo od jednego z mieszkańców. – To była skarga, którą mieszkaniec rozesłał też do wojewody, do RIO i prokuratury. My otrzymaliśmy ją tylko do wiadomości. W piśmie tym mieszkaniec wskazywał na nieprawidłowości przy przetargach. Chodziło o sprzedaż gruntów i nieruchomości. Było tam sporo zarzutów korupcyjnych – opowiada Krzysztof Marek. – Wskazani byli konkretni urzędnicy z imienia i nazwiska, którzy zdaniem skarżącego, ustawiali przetargi. Podobno informacje o przetargach publikowane były już po terminie tych przetargów, tak, by tylko zainteresowani mogli wziąć w nich udział. Podobnych zarzutów było więcej – dodaje.

Zdaniem przewodniczącego może też chodzić o delegację burmistrza, o których ostatnio rozmawiali ścinawscy radni. – Nie dość, że burmistrz co miesiąc wydaje na te delegacje aż 2,5 tys. zł, to jeszcze jest straszny bałagan w tej dokumentacji. Ostatnio czytałem, że jeden z samorządowców odpowiadał za podobną sprawę w sądzie. Nie może być tak, że nie wiadomo na co idą publiczne pieniądze – podkreśla.

Jak się okazuje, podejrzenia przewodniczącego są jak najbardziej słuszne. Sprawa zaczęła się właśnie od skargi jednego z mieszkańców, która wpłynęła do lubińskiej prokuratury. Śledczy przeprowadzili czynności sprawdzające, przesłuchano byłych i obecnych urzędników i zapadła decyzja o wszczęciu śledztwa.

Stąd konieczne było zabezpieczenie dokumentacji.

– Prokuratura wszczęła śledztwo 15 stycznia. Prowadzone jest ono w sprawie niedopełnienia obowiązków lub przekroczenia uprawnień przez burmistrza oraz kierownika gospodarki gruntami, planowania przestrzennego, nieruchomości i rolnictwa w związku z nieprawidłowościami, jakich prawdopodobnie dopuścili się podczas przeprowadzania przetargów dotyczących gospodarki nieruchomościami – potwierdza Liliana Łukasiewicz, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Legnicy.

Jako przykład, prokurator wskazuje na przetarg dotyczący dostawy energii elektrycznej na oświetlenie w gminie, modernizacji oczyszczalni ścieków i szereg innych, co do

których śledczy na razie nie podają szczegółów.

Druga analizowana przez śledczych sprawa to wspomniane delegacje służbowe. – Prokurator przesłuchiwał świadków i zdecydował, że w tym przypadku niezbędna jest też dokumentacja. W ubiegłym

W ubiegłym tygodniu policjanci odwiedzili też Centrum Turystyki i Kultury w Ścinawie. Są podejrzenia, że tam także doszło do nieprawidłowości. Chodzi o faktury, które były niewłaściwie rozliczane przez jedną z firm. Te dokumenty także zabrali mundurowi.

Sprawa zaczęła się od skargi jednego z mieszkańców, która wpłynęła do lubińskiej prokuratury. Śledczy przeprowadzili czynności sprawdzające, przesłuchano byłych i obecnych urzędników i zapadła decyzja o wszczęciu śledztwa. Stąd konieczne było zabezpieczenie dokumentacji

tygodniu urzędnicy wydali ją policjantom. Dokumentacja została zabezpieczona i została poddana gruntownej analizie – tłumaczy Łukasiewicz.

Sprawa jest w toku. Prokurator nie wyklucza, że konieczne będzie powołanie biegłego z zakresu księgowości i jego opinia. **MARIOLA SAMOTICHA**

Wycieczkę trzeba było odwołać

Niesprawny autobus miał wieźć dzieci

■ Kierowca nie miał kompletu dokumentów, a autobus, którym miał zawieźć przedszkolaki z gminy Rudna do teatru, miał niesprawne oświetlenie oraz przednie zawieszenie. Wycieczkę trzeba było więc odwołać.

– 27 maja rano policjanci z wydziału ruchu drogowego lubińskiej policji zostali poproszeni przez organizatora wycieczki do teatru oraz rodziców o sprawdzenie autobusu – informuje aspirant sztabowy Jan Pocięcha, rzecznik lubińskiej policji. – Podczas kontroli okazało się, że przewoźnik, który został wynajęty, nie posiada komple-

tu dokumentacji wymaganej przy wykonywaniu transportu zbiorowego. To był początek. Dalej okazało się, że autobus ma niesprawne oświetlenie oraz przednie zawieszenie – dodaje.

Policjanci nie mogli pozwolić, aby przedszkolakijechały niesprawnym autobusem. Wycieczkę trzeba było odwołać, bo nawet gdyby został podstawiony inny, sprawny autokar, to dzieci nie zdążyłyby na spektakl.

– Na właściciela firmy przewoźowej za stwierdzone uchybienia policjanci nałożyli łączną karę w wysokości 3 tysięcy złotych – dodaje aspirant sztabowy Jan Pocięcha. **MARTA CZACHÓRSKA**

Był tort i koncert

Śpiewali dla mam

■ W Centrum Turystyki i Kultury w Ścinawie odbył się koncert dedykowany wszystkim mamom.

Na scenie sali widowiskowej wystąpił Paweł Wenderski wraz z zespołem, a także Teatr Integracyjny Stowarzyszenia „Równe Szanse” w Ścinawie.

Podczas spotkania oprócz dzieci pięknie śpiewających i recytujących wiersze, na scenie wystąpiły także osoby niepełnosprawne.

Na zakończenie spotkania wszyscy mogli skosztować pysznego tortu.

MAGDALENA ŚLIWA



Na scenie sali widowiskowej wystąpił Paweł Wenderski wraz z zespołem. Na koniec każdy dostał kawałek pysznego tortu

Fot. Paweł Flunt

Do serca przytul psa i kota Potrzebują domu



Młoda czarna kotka szuka domu. Zwierzę przez tydzień błąkało się w okolicach ul. 1 Maja. Czy los w końcu się do niej uśmiechnie? Oprócz niej nowego właściciela potrzebuje też dwumiesięczny szczeniak.

Kotka ma na sobie obrozę. Nie wiadomo więc czy komuś uciekła, czy ktoś chciał się jej pozbyć. Zwierzę ma około roku. Oprócz niej domu szuka też sympatyczny dwumiesięczny szczeniak. Gdy dorosnie, będzie średniej wielkości.

Jeśli ktoś chciałby przysiągnąć kotkę lub szczeniaka, powinien zadzwonić pod numer 695 451 515 lub 695 031 515 w godz. 9-18.

WOJCIECH NIEDZIELSKI

reklama

www.facebook.com/TvRegionalna

SEZON NA PROMOCJE

LOKALNIE NAJLEPSI

ZAREKLAMUJ SIĘ!

TELEWIZJA Z LUBINA
już na Dolnym Śląsku!

TV REGIONALNA

Telefon 502 692 816
www.tvregionalna.com

Wójt Gminy Jemielno informuje, że w dniu 02.06.2014 r. wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Jemielno wykaz nieruchomości przeznaczonej do wydzierżawienia w trybie bezprzetargowym – dz. nr 139/2, obręb Jemielno. Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Jemielno (tel. 65/5447479w. 45) lub na stronie internetowej www.jemielno.biuletyn.net.

LASERY

MEDYCZYNE - 606 855 813

ŻYŁAKI, NACZYNNIA, WŁOSY
BRODAWKI, ZNAMIONA, PIEGI
PRZEBARWIENIA, BLIZNY

WIKLASERMEDICAL 603 058 860

"GRACJA" SALON URODY
Karkonoska 5A
76 847 50 00

**miejsce
na twoją
reklamę!**

76/841 23 33
reklama@pressmedial.pl

Gold Wings Brokers sp. z o.o w Lubinie z siedzibą przy ul. M. Skłodowskiej-Curie 177 (na terenie dawnego Transbudu) posiada do wynajęcia wolne stanowiska do parkowania samochodów ciężarowych w atrakcyjnych cenach.

Szczegółowe informacje
pod numerem telefonu : **661 306 986**

! Historyczna Pocztówka (32)



dane wydawnicze:

Wydawca: V=Photogr. und Verlag E. Nitschke, Lüben

Data stempla pocztowego: 28.5.[19]18

Korespondencja w języku niemieckim, datowana: 24.5.18



Pocztówka ze zbiorów W. Wysznińskiego

ul. 1000-lecia – Breitestrasse (Szeroka)

Na naszej pocztówce widzimy ul. Breitestrasse (Szeroką) od strony północnej, w stronę rynku (przy skrzyżowaniu z obecną ulicą Marii Skłodowskiej-Curie). Obecna ulica 1000-lecia po wojnie przez pewien czas była nazywana Szeroką. Nazwa ta funkcjonuje i dzisiaj wśród starszych mieszkańców Lubina. W narożnym domu po lewej stronie przez dziesięciolecia funkcjonował sklep z pieczywem i cukiernia.

! Ciekawy zabytek (32)

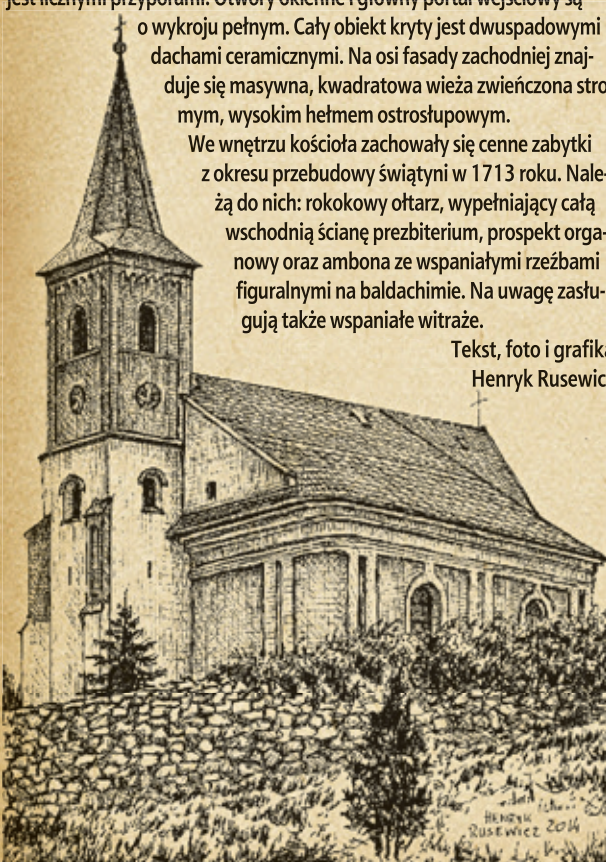
Kościół filialny pw. św. Wawrzyńca

Lokalizacja: PRZYCHOWA, GMINA ŚCINAWA **GPS:** 51°27'13.5"N 16°25'56.8"E

Przypuszczalnie pierwszy, drewniany kościół pw. Najświętszej Marii Panny w Przychowej zbudowano około 1208–1209 roku. Potwierdzeniem tego może być dokument wystawiony w 1210 roku przez biskupa wrocławskiego Wawrzyńca, w którym wymieniony został kapłan z Przychowy – Mateusz. Zresztą właśnie tenże biskup Wawrzyniec, według starych tradycji, był fundatorem tutejszego kościoła, który uważany jest za jeden z najstarszych w diecezji. Z podań tych wynika, iż w 1230 roku biskup ten założył w Przychowej letnią rezydencję biskupią, otoczoną licznymi ogrodami oraz sadami. Zaiste miejsce, w którym wybudowano kościół oraz rezydencję biskupów wrocławskich, jest do tego najodpowiedniejsze – na naturalnej, dość wysokiej, nadodrzańskie skarpie, skąd rozciąga się wspaniały widok na otaczającą ze wszystkich stron okolicę. Faktem jest, że kościół ten wraz z pałacem oraz przynależnymi dobrami należał do biskupów wrocławskich aż do 1810 roku, tj. do czasu kasaty majątku kościelnego przez rząd pruski. Obecny kościół jest gotycką, zorientowaną budowlą wzniesioną z kamienia i cegły na rzucie prostokątnym. Jest to obiekt jednonawowy, z wyodrębnionym i trójbocznie zamkniętym prezbiterium. Świątynia wzmocniona jest licznymi przyporami. Otwory okienne i główny portal wejściowy są o wykroju pełnym. Cały obiekt kryty jest dwuspadowymi dachami ceramicznymi. Na osi fasady zachodniej znajduje się masywna, kwadratowa wieża zwieńczona stromym, wysokim hełmem ostrosłupowym.

We wnętrzu kościoła zachowały się cenne zabytki z okresu przebudowy świątyni w 1713 roku. Należą do nich: rokokowy ołtarz, wypełniający całą wschodnią ścianę prezbiterium, prospekt organowy oraz ambona ze wspaniałymi rzeźbami figuralnymi na baldachimie. Na uwagę zasługują także wspaniałe witraże.

Tekst, foto i grafika
Henryk Rusewicz





lubin.pl

■ Na boisku przy Zespole Szkół nr 3 aktualny mistrz oraz zdobywca Pucharu Lubina, zespół UZZM Ice StorM podejmował FC Barcelubin. Stawką spotkania był awans do wielkiego finału tegorocznej edycji. Po zaciętej walce, FC Barcelubin pokonało UZZM Ice StorM 10:6.

UZZM Ice StorM – FC Barcelubin 6:10



UZZM Ice StorM

Kapitan: Krzysztof Zimocha

Drużyna, która dołączyła do ligi Playarena Lubin.pl w sezonie 2012/2013, zaczynając w 3. lidze, a kończąc... na mistrzostwie miasta i zdobyciu Pucharu Lubina. Zespół dowodzony przez Krzysztofa Zimochę reprezentował nasze miasto podczas półfinałów Mistrzostw Polski Ligi Nike Playarena w Dzierżoniowie w roku 2013. Jest to aktualny mistrz miasta i zdobywca pucharu. Sponsorem tytularnym zespołu jest Uczelnia Zawodowa Zagłębia Miedziowego.



składy

UZZM Ice StorM: Piotr Kaczmarek – Krzysztof Szpyrka, Daniel Walasek, Artur Juszkaluk, Marcin Mądrochowski, Piotr Królak, Artur Targosz, Paweł Stefanek

FC Barcelubin: Mariusz Ostapowicz – Wojciech Olszewski, Tomasz Szwałka, Jakub Bartkowiak, Wojciech Szwałka, Andrzej Cebula, Paweł Czyrko, Karol Fryzowicz, Maciej Bancewicz, Krzysztof Drzazga



FC Barcelubin

Kapitan: Tomasz Szwałka

Drużyna FC Barcelubin powstała w drugiej połowie poprzedniego sezonu. Po dobrym starcie w 3. lidze, zostali przeniesieni na zaplecze lubińskiej ekstraklasy. Dzięki swojej aktywności oraz dobrym wynikom, dostali propozycję awansu do 1. ligi w sezonie 2013/2014 z czego skorzystali. W drużynie występuje dużo pasjonatów futbolu oraz zawodników ogranych na różnych szczeblach ligowych rozgrywek PZPN. FC Barcelubin na chwilę obecną to najaktywniejsza drużyna wśród pierwszoligowców.



O meczu:

Początek spotkania to spokojna i dość rozważna gra obu stron. Pierwsi na prowadzenie wyszli obrońcy tytułu – UZZM Ice StorM, jednak do przerwy to FC Barcelubin prowadziła 4:2. Druga połowa meczu również była bardzo wyrównana. Mecz zakończył się wynikiem 10:6 i to ekipa dowodzona przez Tomasza Szwałkę zagra w wielkim finale!

Rozmowa po meczu:

TRZY PYTANIA DO WOJCIECHA OLSZEWSKIEGO Z FC BARCELUBIN:

***Jak oceniasz obecny sezon w waszym wykonaniu?**
— Obecny sezon zaczynaliśmy bez kalkulacji. Staliśmy się jak najczęściej grać, zdobywać doświadczenie i bawić się piłką. W okresie zimowym postanowiliśmy minimalnie odświeżyć skład, kontraktując zaprzyjaźnionych chłopaków z KS-u Polkowice.

***O co będziecie walczyć w nowym sezonie?**
— Obecnie nie skupiamy się zbyt mocno na nowym sezonie. Mamy mgliste plany pozyskania sponsora oraz utrzymania zawodników. Zdajemy sobie sprawę, iż może to być trudne, gdyż chłopaki szukają drużyn, z którymi będą mogli związać się kontraktem. Jako zespół, który zawsze chętnie gra i podejmuje wyzwania, ze spokojem patrzymy w przyszłość.

***Jak sami mówicie, Puchar Lubina jest waszym priorytetem. Jesteście myślni już przy turniejach półfinałowych mistrzostw Polski?**

— Puchar Lubina od początku był dla nas priorytetem. Wygrana w grupie, następnie pokonanie Roxy oraz ćwierćfinał mistrzostw Polski – Monaru Team dało nam pewności siebie. Zwycięstwo z UZZM Ice StorM potwierdziło tylko nasze możliwości i postawiło nas przed finałem w roli czarnego konia rozgrywek.

O meczu:

Oba zespoły grały szybko piłką, co miało przeniesienie na liczbę strzelonych bramek. W końcówce spotkania zespół Górnika zachował więcej siły, dzięki liczbie zmienników i przełożyło się to na końcowy rezultat. Górnik pokonał Kamikaze 17:13 i dzięki temu awansowali na pozycję lidera 3. ligi.

Rozmowa po meczu:

TRZY PYTANIA DO KAROLA ROZMIARKA Z GÓRNIKA LUBIN:

***Zostaliście najaktywniejszą drużyną maja, skąd bierzecie tyle siły na granie w piłkę?**

— Większość ekip spina się strasznie na osiągnięte wyniki, a dla nas są one sprawą drugorzędną. Najważniejsze jest wspólne granie w piłkę z kolegami. Sił nie trzeba szukać, jesteśmy młodzi, więc naturalnie powinniśmy być mocniejsi od starszych ekip. Wygraliśmy po raz trzeci z rzędu ranking Powerade na najaktywniejszą drużynę w Polsce, bo wyniki to dodatek do całej przyjemności jaką daje piłka nożna.

***O co walczyacie w 3. lidze do końca sezonu?**

— Goniliśmy PadCity, bo chcemy zakończyć 3. ligę na samym szczycie. W końcu się nam to udało. Najważniejsze będzie teraz utrzymać tę pozycję. Do końca sezonu jeszcze miesiąc, ale myślę że to my będziemy mistrzem 3. ligi.

***Obecny sezon uważacie za udany?**

— Wyjazd do Warszawy za najlepszą aktywność w zimie, w całym sezonie ponad 100 spotkań. Do tego epizod w 2. lidze, czego chcieć więcej? Myślę że w tym roku wiele się nauczyliśmy i w kolejnym wyścigu wniesiemy wnioski i będzie jeszcze lepiej. Jednak mimo wszystko sezon 2013/2014 w pełni uważamy za udany.

■ W trzecioliigowym pojedynku Górnik Lubin podejmował Kamikaze Lubin. Na boisku przy ul. Gwarków obejrzelśmy grad goli. Górnik Lubin po zaciętym spotkaniu pokonał Kamikaze Lubin 17:14.

Górnik Lubin – Kamikaze Lubin 17:13



Górnik Lubin

Kapitan: Dariusz Bojczuk

Drużyna Górnika Lubin powstała w obecnym sezonie. Dzięki wysokiej aktywności, trzykrotnie zgarnęli zapas izotonika od firmy Powerade w ramach konkursu na najaktywniejszą drużynę miesiąca. Podczas III edycji Pucharu Wintertoto, Górnik okazał się najaktywniejszą drużyną w Polsce, rozgrywając ponad 40 spotkań w 3 miesiące! Nagrodą dla drużyny był sprzęt sportowy oraz zaproszenie na spotkanie Polska – Szkocja w Warszawie. Górnik w sezonie 2013/2014 rozegrali już ponad 100 spotkań o ligowe punkty.



składy

Górnik Lubin: Karol Michalczyk – Dariusz Bojczuk, Dawid Niedzwiecki, Adrian Kosmowski, Krystian Tarnawski, Karol Rozmiar, Piotr Ginc, Marcin Ścisłowicz, Przemysław Czerniak, Marcin Rączkowski, Kacper Kwaśnik.

Kamikaze Lubin: Piotr Matysiak – Adam Łabędzki, Paweł Strycharz, Łukasz Baryluk, Artur Kulczycki, Marek Korzeniewski, Kamil Bąk



Kamikaze Lubin

Kapitan: Adam Łabędzki

Po kilku nieudanych epizodach w różnych zespołach Adam Łabędzki, skrzyknął swoich znajomych i utworzył zespół Kamikaze Lubin. Drużyna do lubińskich rozgrywek Playarena dołączyła w lutym 2014 roku. Kamikaze Lubin gra w kratkę, od założenia drużyny rozegrali 25 spotkań – 13 z nich zwyciężyli i 12 razy zaznali smaku porażki. Kapitan zespołu na początku kwietnia odrzucił propozycję awansu do 2. ligi, którą złożyli Ambasadorowie.





www.zaglebie.lubin.pl

Dostarczyły kibicom wiele sportowych emocji

Zagłębie bez Vanessy i Jeleny

■ Vanessa Jelić i Jelena Bader to kolejne po Klaudii Pielesz zawodniczki, których w przyszłym sezonie nie zobaczymy w zespole KGHM Metracco Zagłębia Lubin. Dziękujemy wyżej wymienionym piłkarkom za dostarczone emocje i walkę przez tyle sezonów.

Vanessa Jelić do Lubina przyszła jako świeżo upieczona wicemistrzyni świata z reprezentacją Francji. Popularna Nani szybko została okrzyknięta jednym z najlepszych transferów zagranicznych kobiecej ekstraklasy ostatnich lat. Nic w tym dziwnego – Vanessa imponowała walecznością i znakomitą grą w ataku, ale przede wszystkim w obronie. Z Zagłębiem Lubin wywalczyła wszystkie medale mistrzostw Polski, a także krajowy Puchar.

Nani z zamiarem powrotu do ojczyzny nosiła się już przed poprzednim sezonem. Wówczas postanowiła zostać w Lubinie na dłużej, tym razem jednak decyzja byłej już kołowej miedziowych jest nieodwracalna.

Lubiński klub postanowił zrezygnować z usług Jeleny Bader. Pochodzącej z Bałkanów rozgrywającej w przyszłym sezonie również nie zobaczymy z miedziowych barwach. Jelena do Lubina przyszła z ligi chorwackiej w sezonie 2005/06. Z naszym klubem zdobyła dziewięć medali mistrzostw Polski, a także trzy Puchary Polski.

MARIUSZ BABICZ



W przyszłym sezonie nie zobaczymy już w lubińskiej drużynie Jeleny Bader

Grali na piasku

Świetna promocja piłki ręcznej

» Za głównym budynkiem RCS, na dwóch boiskach szczypiornistki i szczypiornistów MKS Zagłębia Lubin próbowali swoich sił w plażowej siatkówce, a także piaskowej odmianie piłki ręcznej. Zawody odbyły się w ramach pikniku rodzinnego Funny Game, który był znakomitą okazją do promocji szczypiorniaka.

Mieszkańcy naszego powiatu mieli tego dnia do wyboru wiele propozycji. Piknik rodzinny Funny Game to kilka stoisk, na których mogliśmy pograć w siatkówkę, rugby czy właśnie piłkę ręczną. Na imprezie pojawiła się Seynabou Benga, która broniła barw miedziowych w sezonie 2012/2013.

– Wielki powrót do Lubina! Udział w tym turnieju, to dla

mnie część moich wakacji. Mogłam spotkać w końcu moje byłe koleżanki z drużyny. Dla mnie było to bardzo ważne wydarzenie – mówi Francuzka.

Piłka ręczna i siatkówka na plaży przypadły do gustu naszym zawodniczkom i zawodnikom. W rywalizacji wzięli udział także członkowie klubu kibica i osoby niezrzeszone.

– Promujemy zdrowy tryb życia, no i oczywiście naszą piłkę ręczną. Zwłaszcza jeśli mamy wspaniałą pogodę, to nie ma nic lepszego jak wyjść na dwór i trochę się poruszać. Tutaj dodatkowo mamy w tle piękny obiekt, jakim jest hala sportowa – przyznaje Aleksandra Paluch, obrotnica KGHM Metracco Zagłębia Lubin.

MARIUSZ BABICZ

To był ciężki sezon

Srebro jak złoto

■ Piąty pojedynek KGHM Metracco Zagłębia Lubin z Selgrosem Lublin, jak można było się spodziewać, przysporzył kibicom obu ekip emocji na najwyższym poziomie. Lubianki pomimo wielu przeciwności związanych z kontuzjami, walczyły jak dzielne lwice do samego końca. To srebro jest dla nas jak złoto – tak mówili po meczu miedziowi sympatycy.

Pierwsze dwa mecze finałowe rozegrane zostały w Lublinie. W obu podopieczne Sabiny Włodek okazały się lepsze. Kiedy zawodniczki z Lubelszczyzny myślały, że odbiorą złoto w Lubinie, bardzo się zdziwiły. Tutaj twier-

dza należała do ekipy Zagłębia. Ekipa Bożeny Karkut przy silnym wsparciu kibiców dwukrotnie ograła rywalki i doprowadziła do stanu 2:2. Piąty mecz to ponownie wybieżka do Lublina. W Hali Globus nasze reprezentantki dawały z siebie 200% możliwości. Przegrały z honorem.

– Dziękuję przede wszystkim kibicom, którzy pojawili się licznie w Hali Globus, aby nam pomóc. Niestety ułożyło się nie tak jak chcieliśmy. Mierzyły się w finale dwa najlepsze zespoły w Polsce. Umiejętności i przygotowanie fizyczne, wszystko to zdecydowało o rezultacie spotkania. W pewnym momencie w tym spotkaniu my nieco osłabiliśmy, a co wykorzystał z kolei Selgros. Jednak

co ty – czy się całego sezonu, to był bardzo ciężki. Potrafiliśmy wyjść z dołka nieprzyjemnych porażek, ale doszliśmy do finału, który był wspaniały. Wygrałyśmy dwa mecze u siebie, a na wyjeździe, jak to się mówi, właścicielowi i ściany pomagają. Grałyśmy jednak do samego końca i tylko detale zadecydowały o wygranej –

– Dziękuję przede wszystkim kibicom, którzy pojawili się licznie w Hali Globus, aby nam pomóc – mówi Natallia Tsvirko, bramkarka KGHM Metracco Zagłębia Lubin

przyznaje Natallia Tsvirko, bramkarka KGHM Metracco Zagłębia Lubin.

MARIUSZ BABICZ



Fot. Mariusz Babicz

Piłka ręczna i siatkówka na plaży przypadły do gustu naszym zawodniczkom



Fot. Mariusz Babicz

Debiut Andrzejczaka

Na koniec remis

■ Miedziowi kibice zakończyli ostatni pojedynek KGHM Zagłębia Lubin w ekstraklasie. Z powodu wrzucania środków pirotechnicznych na murawę, w 80. minucie meczu sędziowie najpierw wstrzymali grę na około 10 minut, później, po bezskutecznej walce z kibicami, arbiter główny zakończył spotkanie. Wynik pojedynku z Widzewem Łódź to 3:3.

Już w 2. minucie meczu ciekawą akcję pod polem karnym Widzewa stworzył duet Aleksander Kwiek – Miłosz Przybecki. W zamieszaniu piłkę przejęli jednak obrońcy gości. W 4. minucie gola na

1:0 dla Zagłębia mógł strzelić Krzysztof Piątek. Młody napastnik złożył się do strzału, jednak piłka zamiast w prawy górny róg bramki Patryka Wolańskiego, powędrowała nad poprzeczką.

Gra nabierała tempa, a ofensywa Zagłębia mogła się podobać. W 30. minucie zamieszanie na murawie wywołali sympatycy Widzewa Łódź, którzy pomimo zakazu używania środków pirotechnicznych na stadionie, zaczęli odpalać race i wrzucać je na murawę. Przerwa w spotkaniu trwała kilka minut. W 37. minucie meczu, po wznowieniu gry, gola na 0:1 dla Widzewa zdobył Mariusz Rybicki. Po tej bramce kibice Widzewa ponow-

nie zasypali linię boczną racami. Trzy minuty później, po błędzie w obronie Zagłębia, Widzew prowadził już 0:2. Tym razem gola zdobył kapitan, Mateusz Cetnarowski. W 44. minucie pojedynku, zejście do szatni osłodził swoim kolegom Miłosz Przybecki, który lobując bezbłędnie Patryka Wolańskiego, dał rezultat 1:2.

W drugiej połowie Piotr Stokowiec wpuściła na murawę Michała Papadopoulosa i Dorde Cotrę. Zastąpili oni Filipa Jagiełło i Jarosława Jacha. W 47. minucie miedziowi sympatycy po raz drugi unieśli ręce w zwycięskim geście. Gola uderzeniem z głowy zdobył Adam Banaś. Chwilę póź-

niej na 3:2 mógł strzelić Aleksander Kwiek. Jednak piłka po jego strzale wylądowała na siatce bocznej bramki Widzewa. Gola zdobyli za to przyjezdni. W 50. minucie Tomasz Ptaka pokonał Marcin Kaczmarek. W 74. do remisu doprowadził Miłosz Przybecki.

W 80. minucie na murawie pojawił się debiutant Konrad Andrzejczak. Z trybun dało się słyszeć doping dla młodego zawodnika. Pomocnik nie miał jednak za dużo okazji do gry. Kilka minut przed końcem meczu,

Gra nabierała tempa, a ofensywa Zagłębia mogła się podobać



Fot. Mariusz Babicz

m i e - dziowi sympatycy zaczęli wrzucać na murawę race. Piłkarze nie wrócili już do gry, a sędzia zakończył mecz. W ostat-

n i m pojedynku w ekstraklasie, KGHM Zagłębie Lubin zremisowało 3:3 z Widzewem Łódź.

MARIUSZ BABICZ

Ruszył Employers Cup

Pierwszy turniej z cyklu V Deblowy Turniej Tenisowy – ZPPM Employers Cup 2014 za nami.

W rywalizacji często zdarza się, że na korcie spotykają się starzy znajomi. Pani Beata i Magdalena znają się bardzo dobrze i również na korcie w duecie radziły sobie doskonale. – Grałyśmy dwa mecze. W pierwszym poradziłyśmy sobie dosyć łatwo, a w drugim w finale trzeba było już trochę pobiegać i być skoncentrowanym. Udało się jednak, wygrałyśmy – mówi Beata Stachowicz, która w duecie z Magdaleną Urbaniak wygrała turniej debła pań.

Impreza była przede wszystkim dobrą zabawą i oderwaniem się od codzienności związanej z obowiązkami w pracy. 7 czerwca odbędzie się drugi etap turnieju. Na zwycięzców czeka wspaniały finał. Dwie pierwsze pary z czterech miast, awansują do turnieju Masters w Lubinie, który odbędzie się 30 sierpnia.

Wyniki rywalizacji w Lubinie:

KATEGORIA KOBIET:

- 1 miejsce Magdalena Urbaniak, Beata Stachowicz z Lubina – pokonały 6:2, 6:3 parę Elżbieta Niebysłska, Izabela Kostka-Galvin z Lubina
- 3 miejsce Ola Stankiewicz, Weronika Lewandowska z Lubina – pokonały 6:4, 6:3 parę Ewelina Matusiak, Beata Bieniek z Lubina

KATEGORIA MĘŻCZYZN:

- 1 miejsce Roland Chariasz, Marek Zwarycz z Lubina – pokonali 7:5, 6:4 parę Andrzej Baran, Piotr Ptaś z Legnicy
- 3 miejsce Janusz Cichoński, Andrzej Wiraszka z Lubina – pokonali 6:3, 7:5 parę Zygmunt Woźny, Łukasz Zima z Lubina

W turnieju pocieszenia pierwsze miejsce zajęła para: Mateusz Kierny, Tomasz Waszewski z Lubina, którzy pokonali 6:1, 5:7, 10:7 parę Zdzisław Konieczny, Zbigniew Dobrowlański z Głogowa.

MISZ

Funny Game

Sportowe święto Lubina

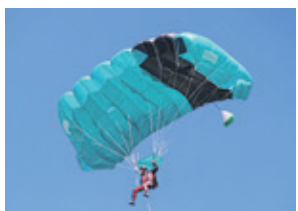
» Skoki spadochronowe, mecz rugby czy konkurs wsadów – te i wiele innych sportowych atrakcji czekało na mieszkańców naszego powiatu podczas wielkiego festynu rodzinnego Funny Game. Członkowie kilku sekcji sportowych z naszego miasta zachęcali do aktywnego spędzania czasu wolnego i wyboru jednej z dyscyplin.

Organizatorzy, czyli Stowarzyszenie Zainspirowani, a także Regionalne Centrum Sportowe przygotowali dla mieszkańców naszego powiatu cztery strefy. W każdej z nich królowały inne dyscypliny sportu. Przykładowo w strefie „B” znajdowali się siatkarze KS Cuprum Mundo Lubin. Do turnieju przez nich przygotowanego zgłosiło się sześć drużyn.



– Przyszło kilka fajnych i ciekawych zespołów z okolic. Ludzie mogli sobie pograć w to co lubią. KS Cu-

prum awansowało do PlusLigi, więc sądzę, że siatkówka będzie coraz popularniejsza. W naszym turnieju wzięli udział nawet siatkarze, którzy niegdyś grali



w Cuprum w czwartej czy trzeciej lidze – mówi Patryk Budziosz, prezes Stowarzyszenia Zainspirowani.

Zagłównym budynkiem RCS, na dwóch boiskach szczypiornistki i szczypiorniści MKS Zagłębia Lubin próbowali swoich sił w plażowej siatkówce, a także piaszczystej odmianie piłki ręcznej. W tej strefie pojawi-



Organizatorzy, czyli Stowarzyszenie Zainspirowani, a także Regionalne Centrum Sportowe przygotowali dla mieszkańców naszego powiatu cztery strefy. W każdej z nich królowała inna dyscyplina sportu

Fot. Mariusz Babicz



ła się Seynabou Benga, która broniła barw miedziowych w sezonie 2012/2013. W tej strefie mogliśmy spotkać także zawodników futbolu amerykańskiego Warriors Lubin, Miedziowych Lubin czy Fundację Dar Szpiku. Młodzi ludzie mogli skorzystać ze sztucznej ścianki wspinaczkowej przygotowanej przez Uczniowski Klub Sportowy Miedziani i Stowarzyszenie Miłośników Gór.

Ciekawą zabawę zaaplikowali mieszkańcom naszego powiatu koszykarze SMK Lubin. Przy dobrej muzyce przez cały dzień od-

bywały się mecze, a po nich wszyscy mogliśmy obserwować konkurs wsadów.

– Dzień sportu w mieście takim jak Lubin, to poezja. Widać jak dużo ludzi jest zainteresowanych uprawianiem jakiejkolwiek dyscypliny. Samych widzów mieliśmy liczne grono. Już wcześniej rano nie dało się zaparkować w pobliżu, tak więc widać jakie jest zainteresowanie – przyznaje Łukasz Skibiński, SMK Lubin.

Na niebie królowali członkowie Aeroklubu Zagłębia Miedziowego. Pod koniec dnia dwóch z nich zaprezentowało lubinia- nom skoki spadochronowe. Miejsce lądowania był stadion RCS. – Jest to po prostu pełne szczęście. Skoki spadochronowe to nawet sposób na życie i zarabkowanie. Niektórzy żyją z by-

cia instruktorem, zarabiają na skokach tandemowych – dodaje Robert Jacyszyn, członek Stowarzyszenia Polskiej Miedzi.

Na głównym obiekcie RCS odbył się mecz między Miedziowymi Lubin a Zieloną Górą. Rugbyści prezentowali kilka elementów tej dyscypliny sportu, a Tomasz Nimczyk tłumaczył zasady. Swoje pięć minut mieli także wojownicy Streffy Fight Team, którzy zaprezentowali umiejętności na piankowych matach, rozłożonych na stadionie. Skoro jesteśmy przy sztukach walki, to warto wspomnieć, że na imprezie pojawił się zawodowy mistrz Polski K-1 Rules, Bartosz Muszyński z Armii Polkowice, wraz z Katarzyną Pałicką.

MARIUSZ BABICZ



MPWiK

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI SP. Z O.O.

MPWiK Sp. z o.o. w Lubinie przypomina, że **14 czerwca 2014r.** upływa termin uiszczenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi za miesiąc maj.

Opłata za gospodarowanie odpadami komunalnymi stanowi opłatę na rzecz Gminy Miejskiej Lubin i należy ją wносить w systemie miesięcznym na indywidualny numer konta.

Opłatę należy wносить **w wysokości wpisanej w deklaracji** o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

Mieszkańcy Spółdzielni Mieszkaniowych oraz Wspólnot Mieszkaniowych, tak jak do tej pory, opłaty za gospodarowania odpadami komunalnymi powinni wносить do swoich Zarządców.

Odwiedź naszą stronę: www.odpady.lubin.pl

Reklamacje i uwagi dotyczące funkcjonowania systemu gospodarki odpadami komunalnymi na terenie Gminy Miejskiej Lubin można zgłaszać:

faksem na nr 76 746 80 05 oraz pod numerem telefonu
76 746 80 94, 76 746 80 95, 76 746 80 97, 76 746 80 47 a także na adres
e-mail: odpady@odpady.lubin.pl

Informacje o płatnościach: tel. 76 746 80 93, 76 746 80 96, 76 746 80 98.

Składanie deklaracji w Lubinie przy ul. Rzeźniczej 1,
pok. 304, od poniedziałku do piątku w godzinach od 7 do 15.

**Składanie deklaracji w Lubinie przy ul. Rzeźniczej 1,
pok. 304, od poniedziałku do piątku
w godzinach od 7 do 15.**